

# **„Zdanie złożone z kilku podań”. Poezja – futbol - performans**

Dorota Wojda

---

# Dociekania

---

Dorota Wojda

---

## „Zdanie złożone z kilku podań”. Poezja – futbol – performans

---

Co ma wspólnego poezja z futbolem? Pisarze udzielali na to pytanie różnych odpowiedzi, by zarazem określać sposoby uczestnictwa w nowoczesnej kulturze, style kształtowania oraz wyrażania tożsamości. Futbol interesował zwłaszcza tych poetów, którzy zajmowali się kwestiami cielesnego doświadczenia, walki, widowiska i przeżycia grupowego, jednocześnie tworząc samozwrotne akty mowy. Popularyzacja piłki nożnej zbiegła się w czasie z karierą pojęcia literatury jako autotelicznej formy, a języka jako systemu znaków modelującego kody niewerbalne, stąd w sztuce słowa oraz w studiach nad kulturą futbol opisywany był z perspektywy lingwistyki i semiotyki. Tezę Romana Jakobsona, zgodnie z którą w poezji „ekwiwalencja staje się konstytutywnym chwytym szeregu”<sup>1</sup>, odniesiono do innych struktur komunikacyjnych – architektury czy muzyki. Zastosowano ją także wobec gry w piłkę nożną, dopatrując się w niej kombinacji powtarzalnych jednostek (podań, strzałów na bramkę, dryblingów). Kenneth Lee Pike i Stanisław Barańczak

---

**Dorota Wojda** – dr, adiunkt w Katedrze Teorii Literatury na Wydziale Polonistyki UJ. Zajmuje się problematyką *mimesis*, postkolonializmu i performatywności. Ostatnio opublikowała: *Przyrzędzanie wizerunku Murzyna w antologii „Niam niam” Edwarda Kozikowskiego i Emila Zegadłowicza*, „Przestrzenie Teorii” 2013. Kontakt: dorota.wojda@uj.edu.pl

---

1 R. Jakobson *Język a inne systemy komunikacji*, przeł. A. Tanalska, w: tegoż *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 1, wybór, red. nauk. i wstęp M.R. Mayenowa, PIW, Warszawa 1989, s. 68.

charakteryzowali ten sport jako widowisko złożone ze znaków<sup>2</sup>, Umberto Eco uznał go za narzędzie władzy, wokół którego powstaje samocelowy język<sup>3</sup>, a Roland Barthes zauważył w nim instytucję spektaklu jednoczącą ludzi w procesie globalnej komunikacji<sup>4</sup>. Rozpoznania te ujawniły treści niemieszczące się już jednak w modelu semiotycznym, futbol okazywał się bowiem nie tyle strukturą znakową, ile akcją o mocy sprawczej, angażującą zarówno graczy, jak i publiczność.

Podobną zmianę w dyskursie można zaobserwować w polskim piśmiennictwie – przywołując *Mitologie* Barthes'a, Wojciech Lipoński definiował piłkę nożną jako system znaków i sport autoteliczny, a równocześnie tak pisał o działaniach kibiców:

są wykonywane ze śmiertelną powagą i wiarą w ich skuteczność i to przez ogromne zbiorowiska ludzkie, przyjmując formy zbiorowego rytuału. Jego źródłem jest coraz bardziej sformalizowana rzeczywistość, coraz mniej zostawiająca miejsca na spontaniczne reakcje i swobodę poczynań. Stadion stwarza pozory wolności samorzutnych odruchów, ekscentrycznych gestów i irracjonalnych upodobań, przypisując je sportowemu celowi.<sup>5</sup>

Choć ani Barthes, ani Lipoński nie używali pojęcia performansu, doszli do wniosków zbieżnych z ustaleniami właściwymi dla zwrotu performatywnego, który spowodował, że w kulturze zaczęto widzieć przede wszystkim sprawcze działanie. Cytowane wyżej słowa, zawarte w rozdziale *U źródeł mitologii współczesnych agonów*, eksponują moc rytualnych zachowań kreujących rzeczywistość uznawaną za prawdę. Tak ujmuje się futbol w ponowoczesnej refleksji – wydarzeniem i świętem nazywa ten sport Herman Bausinger, pośród jego cech wymieniając dynamikę, nieobliczalność czy „ekspresję ciała w ruchu”<sup>6</sup>. Własności te sprawiają, że piłka nożna jest zjawiskiem reprezentatywnym dla współczesnej kultury, ustanawia „przestrzeń doświadczenia, w której coś znaczą realne osiągnięcia, dowcip gry, energia, zabawa, a nawet etyka”. Liz Crolley i David Hand rozpatrują związane z futbolem dyskursy, by opisywać

2 Zob. K.L. Pike *Language in relation to a unified theory of the structure of human behavior*, Mouton, The Hague 1967; S. Barańczak, „*Nasza wola – Polska gola!*”, „Teksty” 1972 nr 1.

3 Zob. U. Eco *Sportowa gadanina; Mundial i jego uroczystości*, przeł. P. Salwa, w: tegoż *Semiologia życia codziennego*, wstęp J. Ugniewska, Czytelnik, Warszawa 1996.

4 Zob. R. Barthes *Le sport et les hommes*, Les Presses de l'Université de Montréal, Montréal 2004.

5 W. Lipoński *Sport. Literatura. Sztuka, Sport i Turystyka*, Warszawa 1973, s. 173.

6 H. Bausinger *Małe święta na co dzień. O znaczeniu piłki nożnej*, przeł. W. Dudzik z zespołem, „Dialog” 2002 nr 8/9, s. 204. Kolejny cyt. tamże.

narracyjne formowanie tożsamości narodowej<sup>7</sup>, a Eduardo P. Archetti przyjmuje perspektywę postkolonialno-genderową, analizując kreolski styl gry na podstawie opowieści kibiców czy prasy sportowej. Dociekania te ukazują, jak za pośrednictwem etosu piłkarskiego konstituuje się narodowa i męska tożsamość:

W zaprezentowanej historii futbolu to, co stanowi *criollo*, postrzegane jest nie tylko jako wyłączające brytyjskość, ale również kreujące wybitnie męską przestrzeń, w której nie ma miejsca dla kobiet. Funkcją władzy wyobrażeń na temat męskości jest ustanawianie, a przede wszystkim zarządzanie różnicami i wykluczeniami.<sup>8</sup>

Studia mające na celu przełamanie męskiego monopolu w piłce nożnej oraz powstających wokół niej dyskursach opisują nie tylko mechanizmy wykluczenia, ale również historię włączania się kobiet w dyscyplinę normatywnie zastrzeżoną dla mężczyzn. Prace te koncentrują się na takich zagadnieniach jak rozumienie futbolu przez kobiety czy powiązane z piłką nożną wykluczanie inności (obejmujące seksizm, homofobię i dyskryminację rasową), a ponadto dokumentują zgodne z feministyczną perspektywą performowanie relacji genderowych w sporcie<sup>9</sup>.

W polskich badaniach także dostrzega się sprawczy wymiar futbolu – Artur Duda, uznając go za performans ludyczny, poświęca uwagę praktyce konstruowania wielkiego wydarzenia sportowego przez tworzenie dla niego oprawy scalającej elementy różnych widowisk i przez mediatyzację zachodzącą w audiowizualnej transmisji<sup>10</sup>. Akcja meczu stanowi centrum kompleksu performatywnego, w którym potęgowany jest efekt zdarzenia *in statu nascendi* – improwizowana wypowiedź komentatora oraz technika relacji telewizyjnej akcentują jednorazowość i aleatoryczność gry, a równocześnie budują opo-

7 Zob. L. Crolley, *D. Hand Football and European identity. Historical narratives through the press*, Routledge, New York 2006.

8 E.P. Archetti *Style gry i męskie zalety w argentyńskim futbolu*, przeł. R.E. Hryciuk, w: *Gender. Perspektywa antropologiczna*, red. nauk. R.E. Hryciuk, A. Kościańska, t. 2: *Kobiecość, męskość, seksualność*, Wydawnictwa UW, Warszawa 2007, s. 193.

9 Zob. A. Gartner *The reasons for the absence of women's football in England. Why woman's football has no home in England, the home of football?*, Grin Verlag, München 2005; *Gender and sport. A reader*, ed. S. Scraton, A. Flintoff, Routledge, London 2002.

10 Tu i dalej zob. A. Duda *Performans na żywo jako medium i obiekt mediatyzacji*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, s. 116-146. Już po napisaniu tego artykułu wydano książkę pokonferencyjną, w której sporo miejsca poświęcono performatywności piłki nożnej. Zob. *Futbol w świecie sztuki*, red. J. Ciechowicz, W. Moska, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2012.

wieść za pośrednictwem właściwych mediom zniekształceń, co oznacza, że autentyzm pojedynku zostaje wykreowany. Ten splot faktu i fikcji wiąże się z cielesną ekspresją piłkarzy, kibiców i sprawozdawców sportowych. Gracze stwarzają na boisku formę estetyczną; cytowany przez Dudę Wolfgang Welsch stwierdza, iż sportowcy „demonstrują możliwości ludzkiego ciała jako takiego, są «aktorami ludzkiego bytu»”<sup>11</sup>. Z manifestacją prawdy ciała łączą się realność starcia na boisku i przekaz nawiązujący do zdarzeń poza stadionem – w *Performansie* na żywo... podano przykłady zachowania Thierry’ego Henry’ego, który zadedykował gola zmarłemu podczas meczu Marcowi-Vivienowi Foé, czy pokojowego gestu Giovane Élbera wykonanego po ataku na World Trade Center. Ustanawianie fikcyjnego świata przejawia się zaś w teatralizacji gry oraz w kreowaniu piłkarzy na bohaterów popkultury. Analogiczna dwoistość cechuje działania publiczności, przy czym w obu wymiarach są one performatywne, wpływają bowiem na widowisko sportowe i przenoszą się w zewnętrzne względem niego realia. Nie jest wszakże tak – jak widzi kibicowanie Duda – iż futbol wyzwala jedynie nastroj zabawy czy święta. Wypada pamiętać o tym, co podkreśla Roberto DaMatta – zaangażowanie kibiców w grę brazylijskiej drużyny ułatwiło dekolonizację i obalenie dyktatury. W tym kontekście piłka nożna to nie tyle forma karnawału, ile sposób umacniania wspólnotowej tożsamości:

Jeśli [...] komentatorzy mówią, że cierpimy z powodu braków edukacyjnych, inflacyjnych i nierównego podziału dóbr, futbol pokazuje nam coś przeciwnego. Pokazuje, że możemy kochać Brazylię z jej hymnem i flagą, zachowując krytyczny stosunek do reżimu, który chcemy zmienić.<sup>12</sup>

Ludyczne święto nierzadko bywa też jednak „wojną futbolową”, nad czym podejmuje namysł Ryszard Kapuściński, opisując konflikt zbrojny między Salwadorem a Hondurasem, zapoczątkowany starciem kibiców. Polski reporter wspomina graffiti ze stolicy Hondurasu, opatrując je znamienym komentarzem:

11 W. Welsch *Sport – przez pryzmat estetyki, a nawet widziany jako sztuka?*, przeł. J. Gilewicz, w: *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, wybór, wstęp i oprac. A. Gwóźdź, Universitas, Kraków 2003, s. 321. Rozwijając myśl Welscha, Duda pisze: „To, co we współczesnym teatrze realności, m.in. w teatrze Grotowskiego i Gardzienic, w sztuce performansu i spektaklach Forces Entertainment uchodzi za estetyczną innowację ostatniego półwiecza, stanowiło od półtora wieku kluczową cechę estetyki widowisk sportowych, zwłaszcza meczów piłkarskich” (*Performans na żywo...*, s. 143).

12 R. DaMatta *Exploracoes: Ensaios de sociologia interpretativa*, Rocco, Rio de Janeiro 1986, cyt. za: T. Mason *Pasja milionów. Piłka nożna w Ameryce Południowej*, przeł. P. Bratkowski, postł. T. Wołek, Marabut, Gdańsk 2002, s. 181.

Bania z poezją pękła nad Tegucigalpą, w kilka godzin mury pokryły się tysiącami napisów:

NIECH NIE MYŚLI TĘPY BURAS,  
ŻE PODBIJE NASZ HONDURAS

Albo:

HEJ, RODACY, PRZYSZŁA PORA  
UCIĄĆ GŁOWĘ AGRESORA

POMŚCIMY 3:0!<sup>13</sup>

Warte odnotowania są słowa pisarza: „Kto idzie na stadion, może stracić życie”. Jak się okazuje, poezja i sport przyjmują czasem taką postać, że ich funkcją sprawczą stają się zdobycie władzy i destrukcja. Z wojną kojarzy zachowania kibiców również Umberto Eco, sporządzając pełną gorzkiej ironii listę ofiar futbolu:

wycieczkowicze, którzy wysiadają z autokarów zakrwawieni, poranieni odłamkami szyb rozbitych kamieniami, ci świętujący młodziankowie, którzy wieczorami jeżdżą pijani po placach i ulicach, wystawiając flagę swej drużyny przez okienko przeciążonego małego fiata, żeby potem jedno zderzenie z TIR-em zrobiło z nich miazgę, [...] entuzjaści, którym wybuch w rękach odpalana dla uczczenia zwycięstwa petarda, oślepiając ich na zawsze.<sup>14</sup>

Eco sądzi, że widowiska sportowe, zwłaszcza mistrzostwa w piłce nożnej, leżą w interesie władzy, odciągają bowiem uwagę społeczeństwa od zasadniczych dla niego problemów, przekierowując emocje zbiorowości na mecze piłkarskie i zastępując debatę polityczną dyskusjami o futbolu. Jak czytamy, „zawody dyscyplinują i neutralizują siły występujące w działaniach praktycznych. Ograniczają nadmiar działania, a w istocie są mechanizmem neutralizującym działanie”<sup>15</sup>. Wynika z tych obserwacji, że piłka nożna stanowi taki dyskurs o mocy sprawczej, który symuluje wolność czynu i ekspresji, by tłumić akty performatywne nietolerowane przez władzę. Paradoks „wojny futbolowej” polega

13 R. Kapuściński *Wojna futbolowa*, Czytelnik, wyd. 17, Warszawa 2008, s. 175. Kolejny cyt. s. 169.

14 U. Eco *Mundial i jego uroczystości*, s. 225.

15 U. Eco *Sportowa gadanina*, s. 217.

na tym, iż jej uczestnicy realizują to, na co liczy system, a sądzą, że się mu przeciwstawiają. Od innej strony opisuje tę manipulację Ramón Spaaij, przywołując formułę panoptycznej kontroli Michela Foucaulta dla ukazania, jak pod pozorem likwidacji chuligaństwa odbywa się sprawowanie politycznego nadzoru<sup>16</sup>.

W związku z powyższym nie można poprzestać na twierdzeniu, że zadaniem sprawozdawcy sportowego jest wywoływanie u widzów emocji, do którego przydaje się „tzw. *flow*, czyli umiejętność wejścia w stan permanentnego mówienia z błyskawiczną reakcją na zdarzenia”<sup>17</sup>. Owszem, to prawda, wypada jednak dodać, że relacja z meczu stanowi pierwszy głos w dyskursie „o oglądaniu sportu prezentowanego dla innych jako dyskursu”<sup>18</sup>. Wyłania się z niej opowieść niosąca ze sobą nie tylko emocje, ale też ideologię stwarzającą świat, w który rzesze widzów mają uwierzyć. Zabawnie parodiuje powstawanie takiej narracji Jacek Podsiadło:

- [...] n a s i s ł u c h a c z e na pewno ciekawi są wyników... Czy rozegrano już jakieś mecze?
- Eee, co tam za mecze. Ukraińcy nam wdupili trzy do zera, jakieś Holendry jeszcze z kimś grały... Nuda.
- A korzystając z okazji, że j e s t e ś m y n a a n t e n i e, może powie pan słuchaczom, co to w ogóle za impreza?
- No pewnie, pani Ba... Halo-halo?! Z pięknego obiektu sportowego w Oleśnie wita państwa Szczepan Szczypecki. Odbywa się tu niezwykle ciekawa międzynarodowa impreza o charakterze sportowym...<sup>19</sup>

Wydaje się, że poezja pozostaje w nikłym związku z tak ujmowanym futbolem, sam Podsiadło zaznacza jednak istniejące między nimi zbieżności. Mówi on krytycznie o dyskursie sportowym, a równocześnie bierze udział w meczach i pisuje teksty – w tym wiersze – przekazujące myśl, zgodnie z którą „piłka nożna może być w życiu człowieka równie ważna, jak kosmologia, eschatologia czy osteoporoza”<sup>20</sup>. Z utworów tych wynika, że właśnie moc sprawcza łączy poezję z futbolem. W tej opinii Podsiadło nie jest odosobniony, zresztą porównanie cech dostrzeganych obecnie w piłce nożnej ze

16 Zob. R. Spaaij *Understanding football hooliganism. A comparison of six Western European football clubs*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2006.

17 A. Duda *Performans na żywo...*, s. 137.

18 U. Eco *Sportowa gadanina*, s. 219.

19 J. Podsiadło *FC Tempora – KS Mores 7:0*, w: tegoż *A mój syn...*, Znak, Kraków 2006, s. 10.

20 J. Podsiadło *Rubryka sportowa*, w: tegoż *A mój syn...*, s. 259.

współczesnymi ujęciami sztuki poetyckiej przekonuje, iż w obu wypadkach kwestię zasadniczą stanowi wywieranie wpływu na rzeczywistość.

Wróć jeszcze do tekstów Podsiadły, ale najpierw ogólnie przedstawię koncepcję performatywnej poezji, by potem ukazać, jak zmieniały się literackie wizje futbolu. Sztukę słowa coraz częściej uznaje się dziś za performans w sensie „działań artystycznego [...] oraz zdarzenia artystycznego – sytuacji *performance*, obejmującej performerę, formę artystyczną, publiczność i oprawę”<sup>21</sup>. Tego rodzaju wystąpienie intensyfikuje doznania odbiorców, by wzbudzić reakcję, przez co twórczość staje się wielopodmiotowa. Taki efekt osiąga się dzięki środkom, które polegają na powtórzeniach, a zarazem są emergentne – jak twierdzi Albert B. Lord, performans to kreowanie ze stałych elementów jednorazowego, inwencyjnego widowiska<sup>22</sup>. Sprawcza funkcja tego zdarzenia może wykraczać poza sztukę i prowadzić do zmiany dyskursu, co przejawia się w różnych działaniach artystycznych: performansie feministycznym, postkolonialnym czy międzykulturowym. Ich celem jest przeobrażanie świata na skutek naruszania granic między tym, co ludyczne i poważne, fikcyjne i niefikcyjne, a także między odrębnymi mediami oraz dziedzinami sztuki. Dlatego poezja scala przekaz cielesny, brzmieniowy i wizualny, łącząc się z aktorstwem czy fotografią, jak również likwidując barierę oddzielającą kulturę elitarną od popularnej<sup>23</sup>.

Sporo wymienionych cech performatywnej poezji zbliża ją do gry w piłkę nożną: prezentowana *in statu nascendi* kreacja, związek powtórzeń z emergencją, ludyczności z agonem oraz iluzji z prawdą, zaangażowanie odbiorców czyniące ich performerami, wielokodowość, popkulturowość, a przede wszystkim tworzenie nowej rzeczywistości. Komentując latynoski futbol, Pier Paolo Pasolini wyraża myśl, że stanowi on „rodzaj natchnionej poezji, układającej się w kunsztowne rymy na tle zielonej murawy”<sup>24</sup>, jednak ważniejszy od funkcji estetycznej okazuje się sprawczy wymiar piłki nożnej, na co zwraca uwagę Gunter Gebauer, analizując znaczenie jej poetyckości<sup>25</sup>. Oczywiście zacho-

21 R. Bauman *Sztuka słowa jako performance*, przeł. G. Godlewski, w: *Literatura ustna*, wybór tekstów, kalendarium i bibliografia P. Czapliński, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010, s. 202.

22 Zob. A.B. Lord *Pieśniarz i jego opowieść*, przeł. P. Majewski, red. nauk. G. Godlewski, Wydawnictwa UW, Warszawa 2010.

23 Zob. *Performing poetry. Body, place and rhythm in the poetry performance*, ed. C. Gräbner, A. Casas, Rodopi, Amsterdam–New York 2011.

24 P.P. Pasolini, cyt. za: T. Wołek *Poezja futbolu*, posłowie do: T. Mason *Pasja milionów...*, s. 221.

25 Zob. G. Gebauer *Poetik des Fußballs*, Campus Verlag, Frankfurt am Main 2006; tegoż *German football: theatre, performance, memory. A philosophical epilogue*, w: *German football. History, culture, society*, ed. A. Tomlinson, Ch. Young, Routledge, London–New York 2006.



dążą różnice między futbolem a poezją, takie na przykład, że mecz piłkarski należy do kultury masowej, przyciąga znacznie więcej odbiorców niż literacki performans i zyskuje szersze oddziaływanie, ponadto jego forma estetyczna nie jest językowa. Dla niektórych, zwłaszcza dla intelektualistów, zestawienie rywalizacji na boisku ze sztuką byłoby nie do pomyślenia, o czym pisze Bernard Pivot:

To, że młody Nabokov, Montherlant i Camus grywali w piłkę nożną, niczego nie zmieniało: temu sportowi dla niezgrabiaszy brakowało inteligencji i wdzięku, [...] wielokrotnie byłem atakowany przez intelektualistów z prawicy za moją miłość dla futbolu, w ich oczach przeczącą miłości do literatury. Piłka albo książka – trzeba było wybierać. Nie można było w tym samym tygodniu iść na stadion [...] i przepłynąć Atlantyk, aby nagrać wywiad z Marguerite Yourcenar.<sup>26</sup>

W polskiej kulturze częste są wypowiedzi deprecjonujące piłkę nożną, ale pojawiają się też głosy entuzjastów tego sportu, reprezentujących wiele dziedzin humanistyki i sztuki: socjologię (Dariusz Czaja), literaturoznawstwo (Kazimierz Wyka, Marek Bieńczyk, Michał Paweł Markowski), aktorstwo (Gustaw Holoubek), literaturę (Jerzy Pilch, Wojciech Kuczok) czy krytykę literacką (Karol Maliszewski). Ten ostatni w eseju „*Mistrzowski drybling słowami*”. *Notatki tropiciela* przywołuje wiersze na różne sposoby odnoszące się do futbolu. Pośród nich są teksty związane z wydarzeniami historycznymi, ujmujące udział w meczach piłkarskich jako doświadczenie formacyjne albo zawierające refleksję filozoficzno-egzystencjalną<sup>27</sup>. Dla mnie ciekawe będą przede wszystkim te utwory, których autorzy próbują określić, czym jest futbol i jak oddziałuje na rzeczywistość, wchodząc w relację z poezją.

Jeden z pierwszych w polskiej literaturze tekstów o piłce nożnej napisał Tadeusz Boy-Żeleński, baczny obserwator nowego zjawiska kulturowego. *Kuplet footballisty z Szopki krakowskiej* wystawianej w kabarecie Zielony Balonik w sezonie 1911/1912 stanowi parodię zawodów piłkarskich i towarzyszącego im dopingu, co sygnalizuje już wstępna wskazówka o śpiewaniu piosenki na melodię *Przybieżeli do Betlejem pasterze*. Ten zabieg kontrafaktury (zmiany tekstu formy wokalne) koresponduje z praktyką układania przez kibiców nowych słów do pieśni religijnych i patriotycznych, zwracając zarazem uwagę, że na

26 B. Pivot *Futbol królem*, w: *Nowe mitologie*, przeł. A. Kocot, red. J. Garcin, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010, s. 109-110.

27 Zob. K. Maliszewski „*Mistrzowski drybling słowami*”. *Notatki tropiciela* [http://www.sztuka-pilki.pl/index.php/aktualnosci/9,3,1,mistrzowski-drybling-slowami-notatki-tropiciela-1,\[28.02.2012\]](http://www.sztuka-pilki.pl/index.php/aktualnosci/9,3,1,mistrzowski-drybling-slowami-notatki-tropiciela-1,[28.02.2012]).

stadion spieszy się niczym do stajenki betlejemskiej. Gloryfikację piłki nożnej ilustrują przytoczenia wznoszonych na trybunach okrzyków: „Jezus Maria! *Herrgott!*” oraz aluzje do stylu sprawozdań dziennikarskich: „Tak narody dwa okryły się chwałą, / a przynajmniej w rannym «Czasie» tak stało”. Boy-Żeleński podkreśla, iż uwznioślenie sportu kontrastuje z charakterem futbolowych potyczek:

Przyjechali do Krakowa piłkarze,  
By nogami strzelać sobie we twarze:  
„Keczkemet” z Debreczyna,  
„Atletikai” drużyna,  
Z „Cracovią” zaczyna. [...]

Więc na Błonia spiesz, o polska młodzieży,  
Ucz się kopać pilnie, tam gdzie należy:  
„Keczkemet” z Debreczyna,  
„Atletikai” drużyna,  
Ojciec rzekł do syna.<sup>28</sup>

Satyryczne ostrze tego utworu wymierzone jest nie tylko w zachowania piłkarzy i kibiców skutkujące trywializacją kultury, ale także w nowy język („tylny napad”, „prawy łącznik”), stwarzający rzeczywistość o paramilitarnym charakterze. Trafność intuicji Boya przejawia się w podchwyceniu zasad poezji kibicowskiej, do których należy – oprócz posługiwania się żargonem i sakralizacji piłki nożnej – zapis akcji rozgrywanej się na boisku. Jak udane jest to naśladowanie, dowodzi fakt, że prześmiewczy *Kuplet futbolisty* bywa uznawany za wiersz nobilitujący Cracovię.

Zupełnie innym stylem posłużył się Tadeusz Peiper w tekście *Football* z tomu *Żywe linie* (1924), stanowiącym układ rozkwitania, czyli serię peryfraz wzbogacających początkowe określenie za pośrednictwem inwencyjnych metafor:

Ptak który            ptak który by był ciekłą latarnią  
i rozpinał łuk szeroko wykreślony biodrem  
najpiękniejszej kobiety, [...]  
ptak który by był światłem latającym po zalotnej linii, [...]  
który na szczycie umiałyby być zdaniem z wiśni, [...]

28 T. Boy-Żeleński *Kuplet futbolisty*, w: tegoż *Słówka*, wstęp i wybór tekstów T. Weiss, przypisy E. Miodońska-Brookes, J. Michalik, Ossolineum, Wrocław 1988, BN I 255, s. 267. Poprzednie cyt. s. 265, 267.

a, opadając, chłostał niebo jak gniewna kreska [...] tak leciała przez powietrze piłka dzielnie kopnięta, żywiąc nasze oczy jedwabną swą bułką, ptak który – 29

Chociaż Boy sparodiował futbol, a Peiper poddał go estetyzacji, obaj odtworzyli w tekście dynamikę widowiska sportowego, przy czym pierwszy z poetów zwrócił większą uwagę na ruch zawodników, a drugi – na lot piłki. Wiersz Peipera jest bodaj najlepszym w polskiej literaturze przykładem równoczesnego ukazania futbolu i poezji jako struktur będących kombinacjami powtarzalnych jednostek. Reguła łączona przez Jakobsona z poetyckością zostaje tym samym odkryta w piłce nożnej, okazującej się formą *par excellence* artystyczną. Co więcej, w układzie rozkwitania funkcja estetyczna przechodzi w performatywną, inscenizuje on bowiem akcję odbywającą się tu i teraz – początkowe słowa „ptak który” odpowiadają wybiuciu piłki, fraza „na szczycie umiałby być zdaniem z wiśni” oznacza najwyższy punkt jej lotu, a powrót do inicjalnej metafory imituje zakończenie, a zarazem ponowienie ruchu. Peiper tak ujął istotę meczu i poezji, że za każdym razem, kiedy wiersz jest czytany, zdarzenia te rozgrywają się na nowo, są więc performansami, które angażują odbiorcę w swoje wykonanie.

Jeszcze inaczej opisał futbol oraz jego związek z poezją Kazimierz Wierzyński, twórca książki *Laur olimpijski* (1927), nagrodzonej złotym medalem w konkursie sztuki i literatury zorganizowanym w ramach IX Olimpiady w Amsterdamie (1928). Należący do tego zbioru *Match footballowy* prezentuje zawody piłkarskie jako nowoczesną formę igrzysk i monumentalny spektakl<sup>30</sup>:

Pocisk skacze kozłami od miasta do miasta,  
Z jednej strony jest Moskwa, z drugiej Barcelona,  
Już steruje ku siatce, już spod stóp wyrasta,  
Trybuny tracą oddech, cały stadion kona.

I pokażcie mi teraz – gdzie, w jakich teatrach  
Milion widzów wystrzeli takim wielkim głosem:  
Zamora, lecąc w górę, jak żagiel na wiatrach,  
Za Atlantyk wybija piłkę jednym ciosem!<sup>31</sup>

29 T. Peiper *Footbal*, w: tegoż *Poematy rozkwitające*, Profile, Bielsko-Biała 1993, s. 19.

30 O tej kreacji zob. W. Śmieja *Od ideologii ciała do cielesności zideologizowanej. Sport i literatura w latach 1918-1939 (wybrane przykłady)*, „Teksty Drugie” 2011 nr 4, s. 32-33.

31 K. Wierzyński *Laur olimpijski*, Heliodor, Warszawa 1998, s. 19. Dalsze cyt. tamże.

W odróżnieniu od Boya i Peipera Wierzyński skonkretyzował widzów, piłkarza, a ponadto mówiącą w wierszu postać, która opiewa bramkarza Ricarda Zamorę niczym antycznego herosa. Do takiej wizji przystaje myśl Barthes'a, że obrazy sportu bliskie są epopei, zawierają bowiem figury „prawdziwego języka poetyckiego, poddając lekturze świat”<sup>32</sup>. Poetyckość tego dyskursu polega na przydawaniu zawodnikom nadludzkich cech oraz na mityzacji widowisk i miejsc, w których odbywają się rozgrywki. W tekście Wierzyńskiego czytamy, że Zamora „Jak dumny król” wspiera się „o szczyt Pirenejów”, gdy „Śledzi kulę świetlistą, prującą powietrze”. Występuje tu też poetyzacja widowni, porównanej do publiczności z Colosseum i zjednoczonej w doping: „Półkole trybun płonie niczym aureola, / Tętni okrzyk stadionu: gola, gola, gola!”, tak więc twórca *Lauru olimpijskiego* wydobywa performatywność nie tylko gry w piłkę nożną, ale także kibicowania, dostrzegając jej sens w ustanawianiu wspólnoty.

Trzy najciekawsze z wczesnych wierszy o futbolu – Boya-Żeleńskiego, Peipera i Wierzyńskiego – wyznaczają osobne, choć niekiedy nakładające się na siebie porządki ukazywania tego sportu w późniejszej poezji: krytyczno-parodystyczny, inscenizujący zdarzenie piłkarskie w autotelicznym języku oraz epicką mityzację. Dalej przedstawię je w zarysie, rozpoczynając od ostatniej, najliczniejszej grupy tekstów.

Jakkolwiek utwory mityzujące piłkę nożną są najbardziej popularne, mało jest wśród nich realizacji oryginalnych, często naśladują one *Match footballowy*. Wierzyński otwiera wiersz frazą: „Oto tu jest największe Colosseum świata”, Bohdan Drozdowski pisze zaś w tekście *Piłkarze*: „Oto jest miska świata, ten stadion [...]”, by w kolejnych wersach czynić walkę na boisku egzystencjalną parabolą:

W każdym znicz olimpijski jak memento płonie. [...]
   
oni szturmem – my murem. Półtora zegara –
   
a przecież dość, by zmierzyć całe życie świata.<sup>33</sup>

W epickich mityzacjach nierzadko powraca zastosowany przez Wierzyńskiego zabieg włączania do tekstu wznoszonych na trybunach okrzyków. Posłużył się nim Tadeusz Kubiak, z patosem obrazując doping i samą piłkę w wierszu *Gol!*:

32 R. Barthes *Tour de France jako epopeja*, w: tegoż *Pisma*, red. M.P. Markowski, K. Kłosiński, t. 3: *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, wstęp K. Kłosiński, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s. 145.

33 B. Drozdowski *Piłkarze*, w: tegoż *Wybór. Poezje 1950-1972*, Iskry, Warszawa 1974, s. 14. Poprzedni cyt. tamże.

Zatrzymana. Już odbita.  
Leci w bramkę! [...]  
Spada tropem ciał niebieskich,  
gwiazda ślepa – [...]

Krzyk tysięcy okrągłeje  
w jedno słowo –  
ono toczy się przez stadion –

Gola!<sup>34</sup>

Podobnie jak w *Matchu footballowym*, w utworze Kubiaka istotnym tropem jest hiperbolizacja piłki, gdyż pozwala ukazać – opisywany przez Barthes'a – triumf ludzi nad wyolbrzymioną „epicką Naturą”<sup>35</sup>. Taką heroiczną stylizację wprowadził również Tadeusz Staich w tekście *Piłkarze*, akcentującym siłę zbiorowości wyzwalaną na skutek identyfikacji kibiców z drużyną. Wola wygranej zyskuje w tym wierszu odpowiednik w pieśni, która ogarnia wszystkich zgromadzonych na stadionie, dzięki czemu niejako staje się on autorem eposu. Występuje tu znaczące stopniowanie: „gra milczenie” – „pieśń na wargach” – „pieśń zwycięstwa – wygraliście!! – trwa”<sup>36</sup>. Demonstruje ono oddziaływanie futbolu polegające na tym, że mecz wzbudza spontaniczną ekspresję uwiecznianą w epickim obrazie poetyckim, który przechowuje pamięć o jednorazowym, niepowtarzalnym zdarzeniu.

Poniekąd przeczy tej wizji nowsza literatura, na przykład tekst Krzysztofa Śliwki, obejmujący wyliczenie rozgrywek piłkarskich, które we wspomnieniach zmieszały się ze sobą, jakby tracąc aurę wyjątkowego przeżycia:

To mogło być po meczu z Kryształem Stronie Śląskie [...]

Zaraz po fatalnym meczu z RFN, kiedy po oberwaniu chmury  
Nad Frankfurtem, w 76 minucie Müller strzelił biało-czerwonym  
Decydującego gola. To mogło być zaraz po kiksie stopera  
Polonii Świdnica, po ofensywnej akcji Lechii Dzierżoniów [...]

34 T. Kubiak *Gol*, w tegoż *Bieżnie w słońce wiodą*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 15.

35 R. Barthes *Tour de France jako epepeja*, s. 147.

36 T. Staich *Piłkarze*, w: *Stadion ze słów. Antologia. Sport w poetyckiej polszczyźnie*, red. M. Grześczak, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985, s. 87.

Kiedy stojąc w przepisowej odległości od rozprasowanego  
Na asfalcie kota, dłubaliśmy kijem w jego ciepłych wnętrzościach,  
Bez realnych szans na korzystny wynik tego meczu, a jednak.<sup>37</sup>

Inaczej niż u Staicha czy Kubiaka odnotowano w tym wierszu głównie porażki futbolowe, lecz i tu dokonuje się mityzacja, wyraźna w zapamiętaniu szczegółów: burzy nad Frankfurtem, lemoniady w proszku czy gum do żucia z obrazkami Bolka i Lolka. Epos piłki nożnej ustępuje wobec epopei dzieciństwa, by z perspektywy czasu odsłonić to, co prawdziwie heroiczne: współudział w grze, która nie ma szans na powodzenie, „a jednak” ciągle się toczy, jest bowiem samym życiem.

Epickie przedstawienia futbolu cechuje podtrzymywanie opozycji wygrana – przegrana, dlatego mieszczą się pośród nich zarówno utwory Wierzyńskiego czy Staicha, jak i teksty zaprzeczające idealizacji sportu. Wyróżnia je opowieść o piłce nożnej w kategoriach agonu, w efekcie zaś – przejmowanie klasycznych wzorców narracyjnych, do których należą: uniwersalizacja potyczek, zobrazowanie walczących jako bohaterów, a starcia jako triumfu nad naturą, ponadto uwznioślenie przestrzeni (lub odwrotnie – prozaizacja postaci, zdarzeń i miejsc). W przekonaniu Barthes'a wyznawca takiego totalnego mitu widzi wszędzie „doskonałą zgodność między nim samym, wspólnotą i światem”<sup>38</sup>, w czym przejawia się kultywowanie normatywnej ideologii. Podobnie uważa Michał Bachtin, który stwierdza: „Świat epiki zna tylko jeden wspólny i jedyny światopogląd [...]. Człowiek epiki nie posiada nawet inicjatywy językowej; świat epiki zna tylko jeden wspólny i jedyny, gotowy język”<sup>39</sup>. W nawiązaniu do tej myśli można powiedzieć, że choć mityzacje poświadczają moc sprawczą futbolu, same rzadko bywają performatywne, na ogół nie aktywizują bowiem czytelnika inwencją językową i nie mają wywierać wpływu na rzeczywistość.

Próby takiego oddziaływania częste są natomiast w kreacjach, które inscenizują mecze piłkarskie, podważając wzorce wypowiedzi, zwłaszcza tropy właściwe dla eposu. Autoteliczna forma nie zawsze daje taki efekt, czasem ogranicza się do uniezwyklenia, jak u Jerzego Harasymowicza: „na boisko wybiegnie jedenaście wierszy / ubranych w biało-czerwone pasy / wybiegnie

37 K. Śliwka *FraneK*, „*Organka*” *drze się na cały regulator, a potem Niemilosiernie fałszuje melodię na nutę Polska gola, Polska gola, Taka jest kibiców wola*, w: tegoż *Dżajfa & Gibana*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2008, s. 88-89.

38 R. Barthes *Tour de France jako epopeja*, s. 154.

39 M. Bachtin *Epos a powieść. O metodologii badania powieści*, przeł. J. Baluch, „Pamiętnik Literacki” 1970 z. 3, s. 226.

jedenastu graczy”<sup>40</sup>. Niekiedy jednak cały tekst staje się niekonwencjonalną i performatywną konstrukcją, jak w poezji Mariana Grzeźczaka, twórcy zbioru pod znaczącym tytułem *Stadion ze słów. Antologia. Sport w poetyckiej polszczyźnie*. Taki charakter ma jego *zabawa ze zdaniem*:

Głoska, muzyka litery, pyszni się swym pierwszeństwem.

Wpada w poświst, ciągnąc za sobą mgławicowe pasmo:

O - - - - -

rozdiera przestrzeń

- - - - -

a potem scala –

– szczep. [...]

Albo: w zdaniu akcji – kropka jak bramka.

Albo: zdanie złożone z kilku podań.

Tyle formy, że treść zawsze wymyka się na pobocza:  
w nawiasy stadionu.

Wreszcie bieg, stopą jambiczną. [...]

I ten wytrzymały bieg jest formą – na siebie – niezgody.

Niestety, nawet zdanie stadionu jest w pejzażu złożone.<sup>41</sup>

*Zabawa ze zdaniem* wprowadza komentarz do aktu pisarskiego, a zarazem formę poetycką, która powstaje na oczach czytelnika, przez co należy rozumieć, że grafie, styl i kompozycję wiersza ukształtowano tak, by imitowały proces twórczy. Interlinie, interpunkcja i rozstrzelony druk są też nośnikami znaczeń dotyczących sportu, dzięki czemu rzut oszczepem, grę w piłkę i bieg zrównano z kreowaniem tekstu. Podobnie została skonstruowana warstwa stylistyczna. Najpierw pojawia się „Głoska, muzyka litery”: „O”, za nią „mgławicowe pasmo” (pismo), które „rozdiera przestrzeń” serią myślników, i dopiero w słowach mówiących o scalaniu zawiązuje się zdanie, domknięte częścią „szczep”. Ilustruje ona załączek wiersza, a przy tym skłania odbiorcę, by „zaszczepił” formę i „szczepił” jej składniki, czyli wziął udział w akcie twórczym oraz w rzucie „o – szczepem”. Z następnych kalamburów wynika utożsamienie praktyki tekstotwórczej z piłką nożną – „zdanie akcji” i „zdanie złożone z kilku podań” oznaczają, poza układem składniowym, egzamin z umiejętności lingwisty i gracza. Poeta nie tyle więc opowiada o zdarzeniach na stadionie,

40 J. Harasymowicz *Jutro derby Krakowa*, [http://www.wikipasy.pl/Jerzy\\_Harasymowicz](http://www.wikipasy.pl/Jerzy_Harasymowicz) (dostęp: 01.03.2012).

41 M. Grzeźczak *zabawa ze zdaniem*, w: tegoż *Wiersze wybrane*, Czytelnik, Warszawa 1977, s. 186.

ile konstruuje ich literacki ekwiwalent, prowokując do współuczestnictwa w performansach ludycznych, jakimi są uprawianie sportu i komponowanie wiersza. Czytelnicy dowiadują się jednak, że chodzi tu o coś więcej niż o zabawę, a mianowicie o przekaz treści, które nie dają się zamknąć w słowach. Ważniejsze od języka okazuje się działanie polegające, tak jak wysiłek fizyczny, na pokonywaniu własnych ograniczeń.

Ludycznością futbolu i kreacji poetyckiej Marian Grześczak zajął się również w tekście *Piłkowa zabawa*, by zwrócić tym razem uwagę na konflikt kibiców z władzą. Nagromadzone tutaj wzmianki o skandowaniu, hasłach reklamowych i dopingiu spikera oddają atmosferę meczu przeistaczającego się w popkulturowy show. Taki charakter zyskuje sama poezja naśladowująca „piłkową zabawę”: „Szarfowe szale szalały szastami szerokich szabel: / zwycięstwo dogoni zwycięstwo!”<sup>42</sup>. Wybuch emocji ucina jednak interwencja władzy, o czym pisze Grześczak z ironią: „Wpędzona w wesołe zadymienia / policja, wykrzyknikami pałek / wzywała hurawę do spokoju. / Na koniec zwycięstwo / zamknęło się samo w sobie. / [...] I takie zamknięte prosi / o warunkowe zwolnienie”. Końcowe słowa podkreślają, że święto kibiców jest iluzją, a za razem apelują o wolność, w tym o swobodę twórczą. Dopominając się o nią, Grześczak wymyśla neologizmy („hurawa”, „tarrawa”) i wprowadza do wierszy slang: „Nie bądź pogięta, wariatko!”, „Z tego tu nie będzie dziś jazdy”<sup>43</sup>. W rezultacie poezja staje się wielojęzyczną mową, którą ujmował Bachtin jako warunek polifonicznej wizji świata, mieszczącej w sobie manifestowanie różnych poglądów i działanie słowem<sup>44</sup>.

Do aktywności prowokują też utwory *Podsiadły*, na przykład tekst *Liga Miestrów, telebimy na skrzyżowaniach, Kluivert, Musampa, Turpijn*, demonstrujący znikomość popkulturowego widowiska wobec śmierci, by skłaniać do przemiany:

Dziewiętnastoletnie talenty piłkarskie wyszlifowane w Ajaksie,  
gibkość, płynność, szybkość. A za oznaczającą aut

linią wapna

ssące dysze czasu, odkurzacz Uniwersum  
z pochłaniaczem, bez serca, pracuje, choć tamci dryblują

42 M. Grześczak *Piłkowa zabawa*, w: tegoż *Nike niosąca blask. Rzecz olimpijska*, PIW, Warszawa 2008, s. 124.

43 M. Grześczak *Kiboleum*, w: tegoż *Nike niosąca blask...*, s. 132.

44 Zob. M. Bachtin *Epos a powieść...*, s. 210.



a ja pieczołowicie sklejam wers do wersu.  
 Fleksje, rytmy, dokładne przerzuty, woleje. Nic dodać, nic ująć. [...]

Dziewięćdziesiąta minuta, czasu zostało niewiele.  
 Usuń najpierw belkę ze swojego oka. Zobacz: nic nie zostaje z ryku  
 tysięcy gardeł, z błysku tysiąca fleszy.<sup>45</sup>

Tak jak u Grześczaka, mecz skojarzono tu z poezją – drybling z układem wersów, a środki stylistyczne z wolejami, dzięki czemu grę w piłkę i proces twórczy opisano jako realne zdarzenia, a zarazem jako sztukę nieprzystającą do praw rzeczywistości. W innym wierszu Podsiadły rozdzwięk ten okazuje się jednak pożądany, umożliwia bowiem odseparowanie od władzy i medialnego dyskursu:

jest światło, jasność, do której przymierzamy swe głowy  
 a z której nie zdaje sobie sprawy sprawozdawca sportowy,  
 gdy mówi o strzale głową oddanym „w światło bramki” [...]  
 [...] Są nieziemskie konstrukcje, budowle strzeliste,  
 o których nic nie wie wiedźma będąca panią minister  
 budownictwa...<sup>46</sup>

Odwołując się do metafizyki, poeta wyraża pogląd bliski spostrzeżeniu Roberta Coovera, że „w sceptycznym wieku piłka nożna staje się czymś jak wiara bez teologii” – nie panują w niej dogmaty, ale „ruch, akcja, praxis i nieustanny przepływ”<sup>47</sup>. Z taką wizją futbolu, dominującą w jego literackich inscenizacjach, koresponduje idea poezji jako performansu, co wiąże się z naruszaniem granic między odrębnymi językami, zastąpieniem opowieści demonstracją, a także z włączaniem odbiorcy w kreację formy uznawanej za część kultury i mającej wywierać na nią wpływ.

Z jeszcze większą mocą sygnalizują związek piłki nożnej z różnymi dziedzinami życia takie wiersze, w których przedstawia się mecz i towarzyszące mu dyskursy, żeby je sparodiować i poddać krytyce, nierzadko prowokując zmianę rzeczywistości. Czasem futbol reprezentuje w nich inne zjawiska, jak

45 J. Podsiadły *Liga Mistrzów, telebimy na skrzyżowaniach, Kluivert, Musampa, Turpijn*, w: tegoż *Wiersze zebrane*, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 1998, s. 250.

46 J. Podsiadły *Kadra na mecz z Francją została już powołana*, w: tegoż *Wiersze zebrane*, s. 210.

47 R. Coover *Piłka nożna jako sakrament egzystencjalny*, przeł. A. Sosnowski, „Literatura na Świecie” 2001 nr 1, s. 197, 194.

w groteskowym tekście Andrzeja Bursy \*\*\* *Doktor C bogacz i cudotwórca...*,  
w którym czytamy:

kolekcjonuje kadłubków  
takich frajerów bez rąk i nóg [...]  
i powiada  
  hopla chłopcy dziś uczymy się grać w piłkę nożną [...]

pół roku trwały treningi w sanatorium za kolczastym drutem

ja nie wiem czy wyrosły im nogi  
nie wiem jak to się stało  
ale widziałem ich wiosenny mecz  
grali chłopczkowie w football że ha<sup>48</sup>.

Doktor C miał trudne dzieciństwo, wszystkiego dokonał „o własnych siłach”, zyskując pozycję i majątek, tak więc tresura, jaką dręczy innych, to przedłużenie jego własnych doświadczeń. Za pośrednictwem tej historii Bursa demystyfikuje systemy władzy i edukacji, w których sport jest kamuflażem dla reprodukowanej stale przemocy, a w efekcie umacnia opartą na resentymentach tożsamość.

W pewnej mierze podobną krytykę piłki nożnej sformułowali twórcy Nowej Fali. Stanisław Barańczak, we wspomnianym już esejie „*Nasza wola – Polska gola!*”, zanalizował transparenty kibiców, by dojść do wniosku, że realizują one sterowane przez PRL-owski reżim schematy kultury masowej, w czym przejawia się zniewolenie społeczeństwa. Obserwację tę poeta wyraził również językiem literackim, tak ukazując proces indoktrynacji: „To, co jest wierszem nie do pomyślenia / w owalnych ramach stadionu, na którym / [...] głośzemy / zwycięską wrzawą wspólny i codzienny lęk; // [...] to, co jest winą nie do odpuśczenia, / staje się wiarą nie do odrzucenia”<sup>49</sup>. Obnażoną przez Barańczaka demagogiczną strategię polegającą na łączeniu sukcesów polskich piłkarzy z rzekomym dobrobytem państwa Ryszard Krynicki odtworzył *à rebours* – zestawiając przegraną Górnika Zabrze w meczu z Manchester City, katastrofę w kopalni Rokitnica, brutalnie stłumione protesty na Wybrzeżu oraz język propagandy: „w tajemnicy pogrzebano zabitych [...] // naród / [...] pod

48 A. Bursa \*\*\* *Doktor C bogacz i cudotwórca...*, w: tegoż *O tym...*, wstęp J. Iwaszkiewicz, wybór i oprac. S. Stanuch, Sponsor, Kraków 1993, s. 64.

49 S. Barańczak *To, co jest wierszem nie do pomyślenia*, w: tegoż *Wiersze zebrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2006, s. 208-209.

przewodnictwem / osiągnął znowu olbrzymie [...] // zbliża się godzina 19.22 / [...] trwa zamieszanie w obronie Górnika / cały świat walczy / w Gdańsku”<sup>50</sup>.

Zarówno u Bursy, jak i w nowofalowych wierszach chodzi nie tyle o samą piłkę nożną, ile o konstruowany wokół niej dyskurs, czyniący sport narzędziem władzy. Diagnozy te zbliżają się więc do myśli Eco, który demaskuje system kontroli społecznej. Literacką wizję futbolu jako dyskursu zarysowuje też Tadeusz Różewicz, przy czym w jego ujęciu dotyczy ona kultury popularnej w dobie sekularyzacji:

Kibice chodzą pomalowani  
jak ludożercy  
z pałkami nożami siekierami [...]  
ale nie zapomnij że Polska  
wygrała z Grecją choć nie została  
koniem trojańskim Mistrzostw Europy!

Tato! czy to prawda [...]  
[...] że filozofia piłki nożnej  
zastąpiła teologię fundamentalną  
że w Argentynie ludzie modlą się  
do świętej maradonny

Tak Synu! Światło bramki  
Zastąpiło światło wiekuiste.<sup>51</sup>

Jeśli Grześczak uznaje mecz za ludyczne widowisko, to Różewicz widzi w nim „wojnę futbolową”, trywialną i niebezpieczną, o ile zaś Podsiadło wiąże ze „światłem bramki” metafizykę, o tyle autor *Wyjścia* kpi z przyznawania mu sakralnej wartości. Wedle Różewicza z piłką nożną łączą się stałe zachowania i klisze językowe, powielane w mowie potocznej, mediach oraz w kulturze wysokiej, natomiast poezja, parodiując je, ma tworzyć polifonię ścierających się ze sobą stanowisk.

Projekt wielogłosowego dyskursu kwestionuje Bartłomiej Majzel w tekście *Ruch Chorzów – Legia Warszawa 0-2 (0-1 Mandziejewicz 0-2 Michalski)*, gdzie okrzykom kibiców przeciwstawiono życzenia chłopca; występują one w porządku linearnym, ale ułożę je obok siebie dla podkreślenia kontrastu:

50 R. Krynicki 31 marca 1971, godzina 19.21, w: tegoż *Wiersze wybrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2009, s. 91.

51 T. Różewicz *Rozmowa ojca z synem o zabijaniu czasu*, w: tegoż *Wyjście*, Wydawnictwo Dolnośląskie Wrocław 2004, s. 81-82.

„jebać sędziego”  
 „żydzie pierdolony”  
 „niech wyciągnie fiuta może obrzezany”  
 „pieprzyć ruch-a”  
 „skatować legię”

„całować sędziego”  
 „ptaku nadniebny”  
 „niech wyciągnie rękę”  
 „pieścić ruch-a”  
 „kochać legię”.<sup>52</sup>

Istotne jest, że wcale nie zobrazowano tutaj meczu, ale język, zyskujący większe znaczenie niż starcie na boisku, złożony zaś z nacechowanych stylistycznie przejawów agresji i afirmacji. Można czytać ten wiersz jako zapis pragnienia, by rzeczywistość uległa metamorfozie, ale też jako diagnozę światopoglądu, którego nie da się zmienić, ponieważ restrykcyjnie panuje w nim opozycja my – oni.

Krytyczne przedstawienia piłki nożnej najbardziej ze wszystkich korespondują z ponowoczesną refleksją na temat futbolu, gdyż zarówno wydobywają performatywność tego sportu, jak i sytuują go w szerszym kontekście, by demonstrować funkcjonowanie dyskursu, same stają się więc performansami kulturowymi. Ukazując strategię władzy czy mediów, utwory te odsłaniają sposoby konstruowania tożsamości, a zarazem usiłują na nie wpłynąć, co oznacza, że poezji zostaje przyznana moc sprawcza.

Pisałam dotąd o literaturze, trudno jednak pominąć wiersze, które nie są kojarzone ze sztuką, a najmocniej oddziałują na realia dotyczące piłki nożnej, bo ich autorami są kibice prezentujący swoją twórczość na stadionach czy w Internecie. Wymagałaby ona osobnych analiz, tutaj uwzględnię tylko wybrane piosenki poświęcone Wiśle Kraków i Cracovii. Takie teksty powstają często – co zaznaczałam przy okazji *Kupletu futbolisty* – do melodii mających już słowa, zwykle o przesłaniu religijnym bądź patriotycznym. Oto przykłady kibicowskiej kontrafaktury wraz z oryginałami:

Wiselko wygraj mecz,	Jezu miłości Twej,
Królowo Polskich rzek	Ukryty w Hostii tej, wielbimy cud;
Ty musisz wygrać mecz,	Żeś się pokarmem stał, żeś nam Swe Serce dał,
Ten ważny mecz. <sup>53</sup>	Żeś skarby łaski złał, na wierny lud. <sup>54</sup>

52 B. Majzel *Ruch Chorzów – Legia Warszawa 0-2 (0-1 Mandziejewicz 0-2 Michalski)*, w: tegoż *Robaczywość, Świadectwo*, Bydgoszcz 1997, s. 22.

53 *Wiselko wygraj mecz*, <http://www.spiewnik.cba.pl/38.html> (dostęp: 06.03.2012).

54 *Jezu miłości twej*, <http://liturgicalcenter.org/?a=liturg&sub=hymns&id=231> (dostęp: 06.03.2012).

Słuchaj Jezu Jak Cię błaga Lud,	Słuchaj Jezu jak Cię błaga lud [...]
Wróć Cracovii Mistrza Polski Wróć!!	Wróć, Jasieńku, z tej wojenki, już.
My Czekamy Już 50 lat,	Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
By Mieć Mistrza Polski i w Pucharach Grac <sup>55</sup> .	Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat. <sup>56</sup>

Piłkę nożną zestawiono tu z kodami sakralnymi, przy czym pierwszy tekst dodano do muzyki polskiej pieśni religijnej oraz *God Save the Queen*, hymnu ojczyzny futbolu, a drugi, zawierający modlitewną apostrofę, połączono z melodią piosenki żołnierskiej. Wisła zajęła miejsce Boga, odstępstwem od oryginału jest ponadto wprowadzenie formy rozkazującej, kojarzonej przez Barańczaka z funkcją magiczną twórczości kibiców, polegającą na zmianie marzeń w rzeczywistość – „na wypowiedaniu tego, co jest tylko życzeniem, w takim trybie, jakby to życzenie już się spełniło lub jak gdyby było pewne, że się spełni”<sup>57</sup>. Zabieg ten występuje również w tekstach ułożonych do takich pieśni jak *Rota*, *My*, *Pierwsza Brygada* czy *Płynie Wisła, płynie*. Z patriotycznego dyskursu przejmuje się manifestowanie narodowej tożsamości, by podkreślać identyfikację ze swoim klubem oraz wyższość nad przeciwnikami, czego dobrym przykładem są słowa śpiewane na melodię *Płonie ognisko i szumią knieje*:

Boją się nas kibice angielscy,  
Boją się nas fani holenderscy [...]

Płonie ognisko na Łazienkowskiej,  
Stadion Legii pali się.  
Legia płonie i nigdy nie zgaśnie,  
Kibice Wisły cieszą się.<sup>58</sup>

Wiślacy chuligani przypisali sobie rangę „rycerstwa znad kresowych stanic”, a podpalony stadion zastąpił harcerskie ognisko. Na taką podmiannę wartości zwraca uwagę Bohdan Zadura, umieszczając w tekście *Bóg honor ojczyzna* jedno zdanie: „Widzew psy Legia kurwa Śląsk ponad

55 *Słuchaj Jezu...*, <http://www.wikipasy.pl/Przy%C5%9Bpiewki> (dostęp: 06.03.2012).

56 *Pójdź do Jezusa*, <http://liturgicalcenter.org/?a=liturg&sub=hymns&id=231> (dostęp: 06.03.2012); *Białe róże*, [http://www.cdur.pl/Piosenki/723,Biale\\_roze\\_Rozkwitaly\\_paki\\_bialych\\_roz](http://www.cdur.pl/Piosenki/723,Biale_roze_Rozkwitaly_paki_bialych_roz) (dostęp: 06.03.2012).

57 S. Barańczak, „*Nasza wola – Polska gola!*”, s. 102.

58 *Biała Gwiazda na niebie się mieni*, <http://www.spiewnik.cba.pl/38.html> (dostęp: 06.03.2012).

wszystko”<sup>59</sup>. Według Barańczaka w kulturze popularnej anektuje się uznane wzorce, by je podważyć, ale też przechwycić ich moc, stąd kibicowski światopogląd stanowi hybrydę, w której kontestacja władzy okazuje się jej umacnianiem<sup>60</sup>. Podobny charakter mają formy hipopowe:

Najwierniejsi kibice, musiacie o nas słyszeć, nasze ulice, nasze dzielnice,	Białą Gwiazdą opętani – aż do granic! [...] [...] wiślackie jest to miasto i nasze są te mury
nasze bloki, nasze kamienice, okrzyk: jude gang! przerywa ciszę.	i będzie w nas entuzjazm [...] Zawsze ponad klubami anty – mamy siłę i zasady
Chłopaki idą w bój, gdy te wersy piszę, z uśmiechem na twarzy wychodzą z potyczek,	honor, wierność, więc Bóg nosi nasze barwy [...]

na wrogów czeka stryzyk, przyjdzie dzień, w którym każdy pies wiślacki będzie wisieć [...] Co jest błazny? Kto tu komu robi jazdy? Cechuje nas pojęcie, którego wy nie znacie: my chcemy się bić, wy spierdalacie! <sup>61</sup>	MIŁOŚĆ, WIERNOŚĆ, CAŁE ŻYCIE Z WISŁĄ HONOR – PRZYJAŹŃ – JEST SPRAWĄ OCZYWIŚTĄ DUMA, BRACIA, DO CHWIL OSTATNICH WALKA NA ZAWSZE ZAKOCHANI W NAJPIĘKNIEJSZYCH BARWACH. <sup>62</sup>
--	--

Mimo antagonizmu między Wisłą a Cracovią poświęcone im teksty tworzy się wedle jednakowych schematów obejmujących idealizowanie własnej drużyny, retorykę walki oraz demonstrację siły. Forma wyznania miłosnego miesza się tu z patriotycznym uniesieniem: „Cracovio po prostu kocham cię / Cracovio cóż bardziej polskie jest / Niż twoja czerwień i biel”<sup>63</sup>. Gdy zespół piłkarski zostaje spersonifikowany, zyskuje rysy idealnej kochanki albo Matki Boskiej, natomiast kobiety nie występują w piosenkach kibiców, którzy sami mówią, że obywają się bez nich: „Nie potrzebna mi jest żona / Niepotrzebna mi dziewczyna / Moja miłość

59 B. Zadura *Bóg honor ojczyzna*, w: tegoż *Wiersze zebrane*, t. 2, Biuro Literackie, Wrocław 2005, s. 185.

60 Zob. S. Barańczak „*Nasza wola – Polska gola!*”, s. 102.

61 DJ Łysy *Cracovia Hooligans*, <http://pasy.blox.pl/2009/07/Cracovia-Hooligans-Anty-Wisla-hymn-kibicow-Pasow.html> (dostęp: 06.03.2012).

62 Pio *Całe życie z Wisłą*, [http://www.tekstowo.pl/piosenka,pio,cale\\_zycie\\_z\\_wisla.html](http://www.tekstowo.pl/piosenka,pio,cale_zycie_z_wisla.html) (dostęp: 06.03.2012).

63 *Hymn Cracovii*, [http://www.wikipasy.pl/Hymn\\_Cracovii](http://www.wikipasy.pl/Hymn_Cracovii) (dostęp: 06.03.2012).

to Cracovia / Ukochana ma drużyna. / Alleluja, [...] / Cracovia”<sup>64</sup>. Taka ekspresja męskiej tożsamości potwierdza opinię Archettiego, że za sprawą futbolu dokonuje się „zarządzanie różnicami i wykluczeniami”<sup>65</sup>, a ponadto ujawnia ona, iż funkcją performatywną kibicowskich tekstów jest nie tyle wpływ na wynik meczu, ile konsolidowanie grupy zabiegającej o władzę i autoidentyfikację. Zbiorowość ta głosi patriarchalne idee, lecz zdradza fascynację homoseksualizmem, co tak sparodiował Jerzy Nasierowski: „Ech, ta morderczo seksowna wspólnota facetów w zbitym stadzie. Światowym. Więc niepokonana. Aż im w duszy gra «Precz z babami»? Wyłącznie kumpel kumpla zrozumie...”<sup>66</sup>.

Warto sprawdzić, jak odnoszą się do piłkarskiego dyskursu sytuowane poza nim kobiety, szukające w literaturze miejsca dla sformułowania własnych ocen i projektów tożsamościowych. Poetki rzadko wypowiadają się na temat futbolu, a jeśli już to czynią, podporządkowują go innym kwestiom, najczęściej relacjom z mężczyznami. Sytuację liryczną takich utworów zwykle motywuje intymny dialog, jak w *Pucharowej środzie* Ewy Lipskiej: „Wielokrotnie samotni / w naszej kuchni na Wembley. // [...] *całkiem zapomniałem, że cię kocham*”<sup>67</sup> czy w tekście Anny Podczaszy *Można*: „chodźmy spać, wieczorem / czeka nas rozgrywka // o wyjście z ligi. Jeszcze chwilę / (i) poczytamy z gazety // O Nas”<sup>68</sup>. Lipska tworzy też ironiczną parabolę:

On mówi że istnieje  
Ona mówi że nie.

Ona mówi że istnieje  
On mówi że nie.

*O co chodzi?*  
Pytają kibice poezji.  
*O miłość? Czy o Boga?*

64 Nie potrzebna mi, <http://www.wikipasy.pl/Przy%C5%9Bpiewki> (dostęp: 06.03.2012).

65 E.P. Archetti *Style gry i męskie zalety w argentyńskim futbolu*, s. 193.

66 J. Nasierowski *Penis maskotką ME 2012*, „Red.” 2007 z. 3/4, s. 73.

67 E. Lipska *Pucharowa środa*, w: tejsze *Sklepy zoologiczne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 45.

68 A. Podczaszy *Można*, w: tejsze *Wte i nazad*, Biuro Literackie Port Legnica, Legnica 2003, s. 6.

Wokół opera mydlana  
 Davida Beckhama.  
 Aria *Manchester United*. [...]

Więc o co chodzi?  
 Pytają kibice poezji.

O miłość  
 rzuca niedbale barman  
 to majątek, który roztrwaniają.<sup>69</sup>

W wierszu tym ukazano, że kobieta i mężczyzna nie potrafią znaleźć wspólnego języka, rozgrywając pojedynki słowne przywodzące na myśl mecz albo telenowelę, jednocześnie zaś zrównano tu piłkę nożną z operą mydlaną, by zaakcentować, iż męski świat podobny jest do kobiecego – w obu miłość ustępuje wobec pozornych wartości. Czytelnicy, nazwani „kibicami poezji”, mogą rozpoznać w tekście samych siebie, dzięki czemu literatura i lektura staną się interaktywnym zdarzeniem.

Skonkretyzowaną relację z odbiorcami projektuje też utwór Justyny Bargielskiej *dla jerezego dudka, bramkarza*, którego tytuł, zawierający zwrot do adresata, kontrastuje z pojawiającym się zaraz dystansem:

dla jerezego dudka, bramkarza to był zły dzień. ale ja też przepuściłam parę piłek. [...]

[...] zgubiłam na dworcu dwie kulki winogron. wymsknęły się ze zgrabiałych palców i poturlały zwodząc zagłodzone gołębie. gdy się marznie w ten sposób nagłego znaczenia nabiera ozdobny szyld salonu piękności „justyna”. [...]

fototerapia, tak! ale co jak zajdę w ciążę? wąż w mojej fryzjerce owinął się dookoła szyi jej córki. po czymś takim nic tylko zostać mężczyzną i ścigać się samochodem do urwiska albo szukać siebie w szyldach w imionach kobiecych...<sup>70</sup>

Wycofanie dedykacji łączy się z wyeksponowaniem zabierającej głos kobiety oraz tego, jak odczuwa ona świat – zamiast piłki nożnej istotne są kulki winogron, mróz i samotność, powodująca identyfikowanie się z przygodnym

69 E. Lipska *Opera mydlana*, w: tejsze *Gdzie Indziej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 41-42.

70 J. Bargielska *dla jerezego dudka, bramkarza*, w: tejsze *China Shipping*, kserokopia.art.pl, Kielce 2005, s. 9.



napisem. Umieszczając w tekście własne imię, Bargielska zaciera granicę między poezją a realnością, co więcej, wiąże ze sobą słowa „jerzy” i „justyna”, by tym językowym gestem zbliżyć się też do czytelników. Ostatnia strofa przywraca jednak oddalenie podkreśla niewspółmierność kobiecych i męskich ról tożsamościowych, zaznaczoną również przemilczeniem futbolu, jakby w odpowiedzi na to, że w tej grze nie ma miejsca dla kobiet.

Jak ukazuje poezja, oddziaływanie piłki nożnej na rzeczywistość jest różnorakie – dostrzega się w niej mityczny agon pozwalający człowiekowi triumfować nad naturą, performans ludyczny i widowisko masowe, doświadczenie metafizyczne i manifestację wolności, ale też narzędzie używane przez władzę do zniewalania społeczeństwa oraz rodzaj dyskursu obejmującego popkulturę, media i politykę, kształtującego zaś wzorce tożsamości. Ponadto – co dokumentują zwłaszcza teksty kibiców, a także utwory pisane przez kobiety – futbol służy autoidentyfikacji, w tym określaniu norm genderowych. Podział na epickie mityzacje, wiersze inscenizujące grę za pośrednictwem autotelicznej formy i krytyczne performanse kulturowe pozwala zauważyć prawidłowości cechujące rozpatrywane pisarstwo i odnotować zmianę polegającą na przechodzeniu od idealizacji autonomicznie pojmowanego sportu do złożonej refleksji nad piłką nożną jako istotnym zjawiskiem cywilizacyjnym, tym samym – od homogenicznego języka do polifonicznej mowy. Taka typologia odślania wielość aspektów obrazowanej w literaturze więzi między poezją i futbolem, które okazują się zdarzeniami skłaniającymi do wzięcia w nich udziału, a nie rzadko też do aktywności w innych sferach życia. Na przecięciu sztuki słowa i dyskursu piłkarskiego uwidacznia się zwrot kulturowy, jaki diagnozuje Hans Ulrich Gumbrecht – zastępowanie paradygmatu jednokierunkowej komunikacji oraz mimetycznej wizji świata modelem performatywnym, akcentującym interakcje w tworzeniu znaczeń i procesualny charakter rzeczywistości. Konfrontując ten model z własną praktyką lekturową, Gumbrecht stwierdza przekornie: „ktoś, kto podchodzi do sportu z zamiarem hermeneutycznym, nie może się nim cieszyć jak książką; i nie doświadczy też owej skoncentrowanej intensywności, jaką imprezy sportowe mogą wywoływać u osób, które powstrzymują się od interpretowania rozgrywających się zdarzeń”<sup>71</sup>. Mimo trafności tej uwagi wypada pamiętać o tym, co mówi sama literatura: poezja i futbol tworzą „zdanie złożone z kilku podań”<sup>72</sup>, a więc także interpretacja tych aktów sprawczych może być performatywna.

71 H.U. Gumbrecht *Piękno sportu zespołowego. Futbol amerykański – na stadionie i w telewizji*, przeł. K. Krzemieniowa, w: *Media – eros – przemoc...*, s. 149.

72 M. Grześcak *zabawa ze zdaniem*, s. 186.

## Abstract

---

### Dorota Wojda

JAGIELLONIAN UNIVERSITY (KRAKÓW)

*"Sentence made of a few passes": Poetry – football – performance*

The article deals with relations between poetry and football as performances based on agency, which, among others, combine play with agon, use many codes and are popcultural, engage receivers and influence the reality. In the first part, the author points to main trends in cultural theory of football (semiotics, narrativism, gender studies, postcolonialism), stressing their performative character. The second part is devoted to a survey of Polish poetry on football, including epic mythizations, texts depicting football events in an autotelic language and critical cultural performances. Separately she discusses the fans' contrafacta, as well as poems on football written by women.